

US AIR FORCE: „RODZIME SATELITY POTRZEBUJĄ ZDOLNOŚCI SAMOOBRONY”

Po alarmującym raporcie agencji wywiadowczej DIA w sprawie rosnącego potencjału ofensywnego rywali USA w kosmosie, Pentagon zapowiedział nowe działania w celu uodpornienia amerykańskich zasobów orbitalnych na potencjalne wrogie oddziaływanie. Kluczowym założeniem tego planu jest rozszerzenie potencjału samych satelitów o zdolności do reagowania na wrogą ingerencję. W praktyce ma to oznaczać techniczne przysposobienie infrastruktury kosmicznej do unikania, a nawet odpierania zagrażającego im ataku na orbicie okołozemskiej.

Nowy zamysł przyświecający działaniom Departamentu Obrony USA w kwestii ochrony własnej infrastruktury satelitarnej jest wynikiem ustaleń poczynionych w porozumieniu z dowództwem kosmicznym US Air Force (Space Command). W ostatnich dniach lutego br. przedstawiciele amerykańskich sił powietrznych zapowiedzieli w tym zakresie, że stosowne działania przygotowawcze i wykonawcze zostały już rozpoczęte. Ich docelowym efektem ma być umożliwienie samym satelitom i krytycznej aparaturze orbitalnej odparcia lub uniknięcia wymierzonego w nie bezpośredniego uderzenia. W przedmiocie tym jest mowa zarówno o reagowaniu na oddziaływanie kinetyczne, jak i elektromagnetyczne.

W pierwszej kolejności kierownictwo Dowództwa Kosmicznego Sił Powietrznych USA zamierza wdrożyć systemy znacząco poprawiające zdolności manewrowe satelitów rozmieszczonych na orbicie. „Nietrudno sobie wyobrazić, że w sytuacji, w której znajdujemy się nagle pod ostrzałem, pierwszą naszą reakcją jest jak najszybsze zejście z linii strzału” – streścił ten zamiar Michael R. Dickey, dyrektor biura ds. strategii planowania i realizacji przedsięwzięć dowództwa kosmicznego US Air Force. „W sytuacji naszych systemów kosmicznych bardzo ważne stało się wypracowanie dodatkowej zwinności – większa manewrowość wymaga jednak większej ilości paliwa, dysz napędowych i innych tego typu” – zauważył. Dickey zastrzegł przy tym, że nie może być tutaj mowy o ciasnych manewrach przywołujących na myśl walkę powietrzną myśliwców – chodzi bardziej o uczynienie postępu po orbicie dostatecznie nieprzewidywalnym.

Osobny zakres założeń planu skomentował pełniący służbę w US Air Force Space Command, płk. Russell Teehan, zwracając uwagę na zainteresowanie znaczącym zwiększeniem zdolności analizy sytuacyjnej w oparciu o rozszerzony zasób czujników i aparatury śledzącej instalowanych na pokładzie satelitów. Miałyby one umożliwić pojedynczym satelitom znacznie większą autonomię przeciwdziałania i odpowiednio wcześniejszą reakcję na wystąpienie zagrożenia w oparciu o bardziej precyzyjne dane. Te następnie mogłyby zostać wykorzystane do koordynacji dalszej aktywności zmierzającej do wyeliminowania podobnych zagrożeń w każdym innym zaistniałym przypadku.

Co ciekawe, w zapowiedziach przedstawicieli dowództwa kosmicznego US Air Force jest mowa nie tylko o wykonywaniu przez satelity uników przed wrogim atakiem, ale również o zdolności aktywnej samoobrony. Miałyby ona polegać przede wszystkim na neutralizowaniu nadlatujących pocisków ASAT

lub zbliżających się infiltracyjnych pojazdów orbitalnych. Możliwości takie dawałyby satelitom zainstalowane na ich pokładzie kinetyczne bądź elektromagnetyczne efektory bojowe bądź zrobotyzowane mechaniczne ramiona i chwytaki.

Przedstawione założenia nie zostały jak dotąd poparte konkretnymi zapowiedziami projektów ani wynikami studiów wykonalności - nie wiadomo zatem nadal, jaki zakres innowacji technicznych czy też kosztów realizacji jest tutaj realnie brany pod uwagę.

Czytaj też: [Efekt Sputnika 2.0: USA pod wrażeniem ekspansji Chin i Rosji w kosmosie \[KOMENTARZ\]](#)